Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 27 LUTEGO 1936. N — Nr. 24

Straszne skutki bezrobocia

pod względem religijno-moralnym i społecznym.

Urzędowe statystyki podają liczbę bezrobotnych w Polsce na ok. 400 000. Sanacja wysnuwała stąd bałamutne wnioski, jakoby w Polsce lepsze panowały stosunki gospodarcze, niż w wielu innych krajach. — Niestety, smutna rzeczywistość kłam zadaje takiemu twierdzeniu. 400 000 bezrobotnych — to tylko ci bezrobotni, którzy są zarejestrowani i mają prawo do zasiłków. Tych zaś, którzy to prawo wyzyskali wzg. utracili, a pracy i zarobku jednak nie zdobyli, nie prowadzi się już w rejestrach. Ilu zaś jest tych, którzy tego prawa wcale nie zdobyli? Pozatem statystyka uwzględnia prawie tylko bezrobotnych miejskich, głównie przemysłowych. Bodaj nie grzeszymy żadną przesadą, jeżeli przyjmiemy liczbę bezrobotnych miejskich na 1 miljon. Jeżeli uwzględnimy, że w tej liczbie dużo jest młodocianych i nieżonatych, możemy przyjąć, że na jednego bezrobotnego przypadają tylko 2 osoby do utrzymania. Zatem wskutek bezrobocia w miastach i centrach przemysłowych cierpią nędzę — conajmniej 3 miljony ludności. Na miasta i centra przemysłowe w Polsce przypada ok. 30 proc. ludności Polski czyli ok. 9—10 milj., zatem ok. 30 proc. ludności miejskiej cierpi nędzę naskutek bezrobocia.

A bezrobocie na wsi bodaj niemniej jest dotkliwe, lecz nie rzuca się tak ostro w oczy, bo jest więcej rozproszone na gromady, bo jest więcej powściągliwe i cierpliwe.

Na wsi dziś jest dużo t. zw. „wolnych“ robotników, którzy największą część roku są „wolni“ od pracy, gdyż pracy nie znajdują.

W czasach dobrej konjunktury rolnicy prowadzili intensywną gospodarkę. Każdy rolnik przeprowadzał mniejsze lub większe meljoracje, wkładał dużo w uprawę ziemi — rozszerzano plantacje buraków i t.p. Dziś majątki zredukowały liczbę stałych robotników o 30—50 proc. i jeszcze częstokroć zalegają z wypłatami za robociznę. — Dziś t. zw. „wolny“ robotnik odrabia mieszkanie, ziemię pod kartofle, w danym razie „paszę dla krowy, furmanki“, że pozostaje mu na zarobek ku utrzymaniu ledwie kilkanaście dni, o ile jeszcze znajdzie pracę. Dawniej „wolny“ robotnik miewał pracę od wczesnej wiosny do późnej jesieni, a dorywczą też w zimie. Zimą — znajdował pracę — albo w lasach lub pobliskich fabrykach, tartakach — albo szedł na zachód do fabryk.

Druga kategorja „bezrobotych“ na wsi to małorolni i ich dorastające lub dorosłe dzieci. Małorolne gospodarstwo było tylko oparciem dla licznej rodziny. Małorolny znajdował główny zarobek w sąsiednich majątkach lub u większych rolników. Synowie i córki szli albo na sezonowe roboty na zachód albo na służbę lub do fabryk. — Dziś przeważnie gnieżdżą się na gospodarstwie kilkamorgowem — i nędzę cierpią, bo nie mają pracy ni zarobku. Te dwie kategorje bezrobotnych na wsi stanowią napewno większą liczbę, niż wynosi liczba bezrobotnych w miastach. Na skutek bezrobocia cierpią na wsi nędzę conajmniej 4—5 milj. ludzi. Nie przesadzamy, jeżeli określimy liczbę cierpiących nędzę naskutek bezrobocia na ok. 8 miljonów — zatem na 25 proc. całej ludności w Polsce. A dotknięci tą klęską są prawie tylko Polacy, gdy ok. **4 milj. żydowskich** przybłędów tuczą się polską krwawicą. — Straszne są następstwa bezrobocia.

1. Szkody religijno-moralne.

Sławny społecznik, biskup Ketteler, swego czasu powiedział: głodny nie może się modlić. Nieróbstwo i leniuchowanie są początkiem wszystkiego złego. Bezrobotny — zgorzkniały i zrozpaczony — przestaje się modlić, uczęszczać na nabożeństwa. Zaniedbanie praktyk religijnych wyziębia duszę i czyni ją podatną na podszepty bezbożników-komunistów. Słyszymy, że nawet w centrach, gdzie panowała głęboka religijność, starsi, a szczególnie młodsi bezrobotni zatracają religijność — i wiarę, nieraz tak dalece, że szydzą ze starszych, wykonujących praktyki religijne. Moralność, a nawet poczucie moralności strasznie się zatraca. — Kradzieże się mnożą. Początkowo są to kradzieże środków żywnościowych i opału. Stopniowo kradzieże — przechodzą na włamania się, gromadne napady, z któremi połączone są nieraz zabójstwa. Na tle bezrobocia i nędzy wytwarza się zczasem typ zawodowego złodzieja i bandyty, który kradnie i napada nie już tylko dla zdobycia środków utrzymania — lecz też dla zaspokojenia pożądań różnych wątpliwych lub zbrodniczych przyjemności.

Skupienia bezrobotnych, nieodpowiednie mieszkania, w których skupiają się w opłakanych warunkach 2 lub 3 rodziny, — sublokatorzy, powodują **zupełny upadek wstydliwości — i rozpustę,** a wreszcie **zwyrodnienie i zamarcie wszystkich szlachetniejszych uczuć,** zezwierzęcenie. Wielu bezrobotnych odzwyczaja się od pracy i stają się **zawodowymi bezrobotnymi.** Z bezrobocia wyrasta **plaga żebractwa,** która daje się dotkliwie we znaki miastom, a niemniej wsiom. Nie jest już nowością, że gromady bezrobotnych miejskich wybierają się na **„żniwa“** na wieś, gdzie z **pól biorą,** co im się **podoba,** a nachodzą ludność wiejską, masowo żebrząc. Nieraz rozzuchwaleni nie zadowalają się podaną żywnością, lecz natarczywie domagają się **pieniędzy,** które często lokują w papierosach i wódce.

2. Następstwa społeczne.

Zbyt dużo bezrobotnych zatraca poczucie społeczne, stają się **szkodnikami społeczeństwa.** Bezrobocie to najpodatniejszy grunt do **siejby socjalizmu i komunizmu.** Z zaniedbania i nędzy wyrasta **poczucie krzywdy, rozgoryczenie,** a wreszcie **nienawiść** do posiadających. Nawet wśród tych bezrobotnych, którzy jeszcze nie zatracili religijności i moralności, odzywają się rozpaczliwe głosy rozgoryczenia i pożądania **zemsty na tych,** którzy nic nie czynią dla zażegnania klęski bezrobocia. Niestety, wielu tych, którzyby mogli i powinni nieść pomoc, nie rozumie, czy nie chce rozumieć grozy stosunków, a w skrajnem **samolubstwie zamykają serca i ręce.** Samolubstwo tak dalece zaślepia wielu, że nie myślą o jutrze, o grozie — któraby na nich spaść mogła i odebrać im wszystko, a myślą tylko o dziś, jakby najwięcej zdobywać dla siebie.

Wobec skrajnego samolubstwa wielu zamożnych lub bogaczów wysiłki społeczników i ich ofiary — **stają się kroplą miodu w morzu nędzy.**

Przemówienie JEm. Ks. Kard. Prymasa w sprawie pomocy dla bezrobotnych.

W czwartek, dnia 13 bm., JEm. Ks. Kardynał Prymas August Hlond wygłosił przez radjo poniższe przemówienie, poświęcone sprawie Tygodnia Pomocy dla Bezrobotnych“.

„Bezrobotni! Oto człowieczeństwo, cierpiące nie w symbolu, lecz w tragicznej masie żywych ludzi. Niewinne ofiary cudzych grzechów społecznych i fałszywych socjalnych ustrojów! Uderzyły w nich apokaliptyczne klęski, zrodzone z doktrynerstwa i egoizmu.

Bezrobotni! oto człowieczeństwo, skaleczone w swem twórczem posłannictwie, upokorzone w swej godności, obdarte ze swych przyrodzonych praw do bytu, bezrękie, ubezwładnione, głodne, bezdomne.

Bezrobotni! — oto brutalne spętanie żywych sił ludzkich, uwięzienie moralnych energij, wycieńczenie ducha. Męczennicy przeobrażającego się świata! Brańcy w rozprawie o nowe czasy!

Wara wam od nich, siewcy niepokoju! Zbrodnia to i podłość iść do nich **po bolszewicku, z podszeptem wywrotu i pchać ich,** głodnych i rozgoryczonych, na **bagnety policji!** Idźmy do nich **w imię ludzkości,** wszak nas z nimi człowiecze braterstwo skuwa. **Idźmy** do nich **z ciepłem polskiej duszy,** bo to nasi plemienni **bracia.** Idźmy do nich **z miłością chrześcijańską,** jednoczy nas bowiem znak wiary i Odkupienia.

Czas skończyć z herezją samolubstwa, nielitości, bezczynu. **Trzeba kres położyć karnawałowej maskaradzie ochłapów humanitarnych.** Przezwyciężyć trzeba ogarniające nas zmęczenie społeczne.

Nie o łaskę chodzi, nie o jałmużnę odczepną, lecz **o wielki, bratni czyn ludzki,** obywatelski, katolicki.

Tym walnym czynem będzie Tydzień Pomocy dla Bezrobotnych. Jego powodzenie to kwestja honoru, a w wyższym jeszcze stopniu sprawa polskiego i katolickiego sumienia.



Wódz partji wenizelistów Sophoulis, którega popularność stale rośnie, otrzymał od króla greckiego zlecenie utworzenie nowego rządu.

Niebywale ost e wystąpienie przeciw Obozowi Narodowemu.

Niedawno temu podaliśmy na łamach naszego pisma ostre wystąpienie w Sejmie premjera Kościałkowskiego przeciw Obozowi Narodowemu. Blednie ono jednak zupełnie wobec ostatniego wystąpienia przeciw narodowcom w Sejmie ze strony min. spraw wewn., p. Raczkiewicza. Rozwijając myśl prem. Kościałkowskiego o destrukcyjnych elementach, zaliczył do nich najpierw komunistów, a następnie narodowców. Za największą ich zbrodnię uznaje to, że **„Stronnictwo Narodowe anarchizuje w sposób świadomy** życie poprzez kolidujące z kodeksem karnym **akcje podburzania ludności polskiej przeciw mniejszościom** narodowym, a w szczególności **przeciwko mniejszości żydowskiej,** co w rezultacie przyniosło już liczne ofiary“.

Pan Minister zapowiedział, że **rząd z całą stanowczością przeciwstawi się tej karygodnej akcji. „Kto bowiem w imię rzekomych interesów narodu szkodzi państwu, spotkać się musi z bezwzględnością praw państwowych i władz“.**

W Grudziądzu zniesiono ubój rytualny.

Nareszcie zniknie ten haniebny żydowski proceder.

Grudziądz. W miniony czwartek zarząd miejski w Grudziądzu rozpatrywał wniesiony przez miejscowy Oddział Ligi Ochrony Zwierząt wniosek o zniesienie uboju rytualnego, uprawianego w rzeźni miejskiej przez żydowskich rzezaków. Zarząd miejski postanowił wniosek ten uwzględnić i w oparciu o dawną ustawę pruską, obowiązującą na ziemiach zachodnich, powziął uchwałę, zakazującą uboju rytualnego w tutejszej rzeźni. Uchwała ta wymaga zatwierdzenia województwa.

Wiadomość o zakazie uboju rytualnego wywołała w całem grudziądzkiem społeczeństwie duże zadowolenie.

W marcu awanse 10 500 urzędników.

Prezes Rady Ministrów zarządził dokonanie w marcu rb. awansów we wszystkich działach administracji państwowej i przedsiębiorstwach państwowych. Awanse obejmą 10 500 osób.

Z frontu włosko-abisyńskiego.

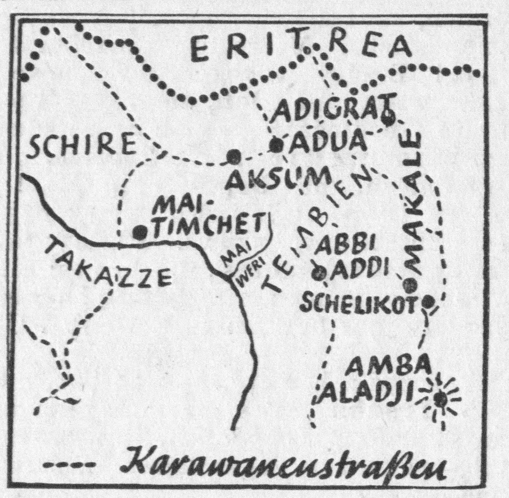
Oddziały abisyńskie na tyłach armji włoskiej. Masakra żołnierzy włoskich, zgromadzonych na mszy polowej.

Warszawa. Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w dniu 24 bm.

Według oficjalnego komunikatu włoskiego na froncie południowym panuje zupełna cisza. Według informacyj ze źródeł abisyńskich, gubernator Godżamu, ras Imru, dowodzący armją abisyńską w prowincji Scire, wysłał dwie kolumny na tyły armji włoskiej. Kolumny te, które opuściły główne pozycje abisyńskie rzekomo w ubiegły piątek, wykonały, jak twierdzi ras Imru, swe zadanie, niszcząc 15 składów amunicji, 30 tanków oraz kilka samochodów ciężarowych. Po stronie włoskiej padło rzekomo 412 żołnierzy. Straty abisyńskie mają być nieznaczne.

Agencja Havasa, podając tę wiadomość, zaznacza, iż jeden z oddziałów włoskich był zaatakowany przez kolumny rasa Imru podczas nabożeństwa. Włosi, którzy byli bezbronni, nie mogli stawiać żadnego oporu. W kołach abisyńskich podkreślają, iż uszanowano księdza, który odprawiał nabożeństwo.

W kołach miarodajnych w Rzymie, jak donosi Havas, zaprzeczają kategorycznie powyższym wiadomościom. Pozatem donoszą o przygotowującym się nowym ataku włoskim na południu, w kierunku zdobycia Hararu.



Mapka z północnego frontu abisyńskiego.

W walce o szkołę polską w Gdańsku.

Zaszczuto na śmierć biednego Polaka.

W miejscowości Pieczewo zgłosił zamieszkały tam polski robotnik Skiba czworo ze swoich siedmiorga dzieci do polskiej szkoły. Ta czwórka dzieci uzupełniała liczbę zgłoszonej dziatwy do tej ilości, jaka jest wymagana do uruchomienia oddziału polskiej szkoły w tej wiosce.

Ponieważ czynniki miejscowe nie chciały dopuścić do uruchomienia polskiej szkoły, więc zaczęły szukać możliwości zmniejsz. tej liczby dzieci.

Jako cel swych ataków wybrały one Skibę. Robotnik ten mieszkał w baraku. — Dotychczas barak ten uważano za nadający się do mieszkania. Obecnie jednak władze gdańskie stanęły na stanowisku, że mieszkanie to jest nieodpowiednie pod względem higjenicznym i wyeksmitowały Skibę, przenosząc go jednocześnie do miejscowości Kristenhof.

Tam dano mu na mieszkanie dla rodziny, złożonej z 9 osób, jedną izdebkę, urągającą wszelkim zasadom higjeny. Po wodę musiał Skiba chodzić 2 km., do pracy zaś kilkanaście kilometrów.

Czynniki polskie starały się zdobyć dla Skiby nowe pomieszczenie w Pieczewie, okazało się jednak, że żaden z właścicieli domów nie chciał wynająć mieszkania, a to, jak się okazało, pod naciskiem władz.

W dniu 18 bm. Skiba zmarł w drodze z pracy do domu, osłabiony i wycieńczony beznadziejną walką.

Fakt ten jest wymowną ilustracją warunków, w jakich ludność polska wolnego miasta musi walczyć o swe prawa szkolne.

S. p. Skiba prześladowany nawet po śmierci.

Władze odmówiły pozwolenia na pogrzeb.

Gdańsk. Wielkie wzburzenie w społeczeństwie polskiem wywołała wiadomość, że policja gdańska zabroniła pogrzebu ś. p. Józefa Skiby, **robotnika polskiego**, zadręczonego na śmierć szykanami władz gdańskich.

Ani więc śmierć nie położyła kresu mściwości gdańskich szowinistów. Pod pozorem zamiaru zbadania przyczyn śmierci policja zabroniła urządzenia pogrzebu i zabrała ciało Skiby do instytutu medycyny sądowej w Gdańsku w celu przeprowadzenia sekcji. Społeczeństwo polskie nie bez racji domaga się, ażeby w sekcji wzięli udział również lekarze Polacy, którzyby potwierdzili swemi podpisami komunikat o przyczynach śmierci Skiby.

W tej skandalicznej sprawie, świadczącej o nieustannych szykanach ze strony władz gdańskich, na które są narażeni Polacy, społeczeństwo polskie oczekuje interwencji rządu polskiego.

„Goniec Warszawski" zainicjonował składki na biedne ofiary nienawiści gdańskich Niemców, która już przyniosła przeszło 300 zł. Ma być zakupiona zagroda dla wdowy i biednych sierot. — Słusznie!

W Niemczech gnębią Polaków.

Ze Śląsku Opolskiego nadchodzą wiadomości, że partja hitlerowska podjęła nową akcję przeciwko mniejszości polskiej. W szeregu miejscowościach Śląska Opolskiego przysyłani są do osób narodowości polskiej wysłannicy partji hitlerowskiej, którzy posiadają spisy nazwisk Polaków i używając gróźb, domagają się odpowiedzi, czy dana osoba brała udział w powstaniach, do jakich należy organizacyj polskich, do jakich szkół uczęszczają dzieci. Ludność polska jest zaniepokojona.

Jak przejąć placówki po żydach?

W „Małym Dzienniku" przedstawia p. Franciszek Klimczak z Krakowa następujący projekt unarodowienia handlu w Polsce. P. Klimczak radzi zastosować w tej sprawie proceder podobny, jak przy uwłaszczeniu chłopów przez państwo, a mianowicie państwo wykupiłoby od żydów nieruchomości i przedsiębiorstwo.

„za odszkodowaniem, według szacunku, ustalonego przez fachowców, przyczem miernikiem byłby wskaźnik dochodowości czy rentowości, wykazany w zeznaniach podatkowych poprzednich właścicieli, państwo nie wydaje, na ten cel ani jednego grosza z pieniędzy publicznych. wydrukuje tylko pewną ilość papierów, t. zw. renty restytującej. Rentą, oprocentowaną na 4 proc., wykupywać będzie się nieruchomości żydowskie i wszelkie zakłady handlowe i przemysłowe. Renta, jako papier publiczny, nie może być przedmiotem wolnego obiegu, może być tylko zlombardowana przez właściciela w razie opuszczenia granic Polski na zawsze. Zlombardowanie może sięgać najwyżej do 50 proc. wartości nominalnej tej renty.

Po wykupieniu danej placówki żydowskiej państwo odstępuje ją Polakowi, który zobowiązany będzie opłacać 5 proc. od wartości nominalnej renty restytującej, uznanej jako cena odszkodowawcza za wykupioną placówkę żydowską.

Można być pewnym, że pozbawieni praw i obowiązków żydzi, jako ruchliwa rasa, nie będą mogli usiedzieć spokojnie w Polsce, natomiast skłonni będą do jak najszybszej likwidacji swych interesów w Polsce, szukając innych terenów do „kolonizacji".

Na miejsce opuszczających Polskę żydów powróci do kraju liczna rzesza naszych emigrantów, zasobnych w środki finansowe i doświadczenie, którzy chętnie zajmą opuszczone przez żydów warsztaty przedsiębiorstw".

Należy się cieszyć, że społeczeństwo polskie spontanicznie szuka prawnych sposobów przejęcia placówek gospodarczych w swe ręce. Problem ten należy przedyskutować dokładnie i spokojnie.

Dzięki p. Premjerowej p. Twerska (żydówka) otrzymuje obywatelstwo polskie.

W piśmie żargonowem „Unzer Cajtung" nr. 6 z dnia 7 stycznia, wychodzącem w Białymstoku, czytamy dosłownie:

„Tutejsza pewna pani zostaje uratowaną, zawdzięczając prośbie do Pani Premjerowej Kościałkowskiej.

— Jak wiadomo, **Pani Premjerowa Kościałkowska pochodzi z Białegostoku. Ojciec Pani Premjerowej Kościałkowskiej Włoch (żyd) posiadał skład apteczny** na rynku Kościuszki, który sprzedał **p. Twerskiej (żydówce)**, która była też właścicielką tego składu do czasu wojny światowej i otóż stała się następująca historja:

Córka p. Twerskiej, Zofja, przeszła wielką tragedję, **wyszła za mąż** za pewnego Podwalnego **z Mińska i osiedlili się w Wilnie, gdzie P. zakochał się w żonie oficera**

Po dłuższem wyczekiwaniu udało się p. **Podwalnej wydostać rozwód od męża**, tracąc jednocześnie obywatelstwo polskie. Zaczęła się starać w Starostwie i w Województwie, ale staranie było bezskuteczne. Przed Nowym Rokiem zwróciła się p. Zofja do Pani Premjerowej Kościałkowskiej z listem, w którym wszystko opisała, prosząc jednocześnie o litość nad nią **i o wydanie jej obywatelstwa**, bo w przeciwnym razie **musi wyjechać z Polski.** W ciągu trzech dni p. Twerska otrzymała wiadomość, że **otrzymuje obywatelstwo polskie".**

Posłanka Macieszyna poruszyła sprawę małżonki komisarza w Gdyni w senackiej komisji.

W toku obrad senackiej komisji budżetowej senatorka Macieszyna poruszyła głośną sprawę małżonki komisarza rządowego w Gdyni, p. Sokoła.

Senatorka Macieszyna zwróciła się do min. Raczkiewicza z zapytaniem, czy zna ten wypadek i czy wyciągnął, względnie czy zamierza wyciągnąć i jakie konsekwencje z tego faktu.

Komisarz Gdyni wezwany do Warszawy.

Premjer Kościałkowski wezwał w sobotę do Warszawy komisarza rządowego miasta Gdyni, p. Sokoła. Równocześnie wezwany został prezes sądu okr. w Gdyni, p. Parczewski. Wezwania to pozostają w związku z ujemnym wynikiem procesu p. Sokoła.

Ogromny przerost aparatu administr.

Referent przy dziale min. Opieki Społ. w Sejmie podał, że przed wojną na Śląsku na **500** robotników przypadał **1** dyrektor i **1** prokurent — obecnie zaś tylko na **160** robotników przypada **2** dyrektorów i **2** prokurentów.

Ładna perspektywa.

Min. Jaszczołt oświadczył, że istnieje prawdopodobieństwo **podwyższenia składek ubezpieczeniowych.**

Obniżenie składek za ubezpieczenie emerytalne.

Na mocy dekretu z 14 stycznia rb. (Dz. Ust. nr. 3. poz. 501) o czasowem obniżeniu składek niektórych ubezpieczeń, obniżone zostają składki, przypadające za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych w okresie od dnia 1 lutego 1936 r. do 31 grudnia 1937 r. Według dotychczasowych obowiązujących przepisów składki emerytalne za pracowników fizycznych wynosiły 5.2 proc. wypłaconego wynagrodzenia. Poczynając od 1 lutego 36 r., składka na ubezpieczenie emerytalne pracow. fizycznych wynosi 4,2 proc. wypłaconego wynagrodzenia, z czego przypada na pracodawcę 1,6 proc, a na pracobiorcę fizycznego 2,6 proc.

W ubezpieczeniu emerytalnym prac. umysłowych obniżono 1. 2. 36 36 r. składkę emerytalną z 8 na 6 proc, przyczem podział tej składki na pracodawcę i pracownika przedstawia się następująco:

1. przy wynagr. do 60 zł opłaca składkę w całości pracodawca
2. „ „ ponad 60—400 zł płaci pracod. 4.1 pr., prac. 2.4 pr.
3. „ „ „ 400—800 „ „ „ 33 „ „ 32 „

Składka ubezpieczeniowa na wypadek braku pracy prac. umysłowych pozostała w dotychczasowej wysokości, to jest 2. proc.

Ubezpieczenie na wypadek braku pracy prac. umysł. jest ściśle związane z ubezpieczeniem emerytalnem tych pracowników i składki na te ubezpieczenia należy potrącać razem w wysokości 8.5 proc.

57

SUMIENIE.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

Na drugi dzień rano przybył znowu lekarz.

— Puls jest szybki, — oświadczył po zbadaniu chorego. — Nie myśl, milordzie, o rzeczach, mogących cię rozdraźnić — spokoju tylko ci potrzeba.

Morton roześmiał się mimowoli, lecz był to śmiech okropny.

Pomimo swego tchórzostwa był Morton jednak pod pewnym względem bohaterem, bo ani jednem słowem ani spojrzeniem nie zdradzał strachu, pochłaniającego jego istotę.

Jak każdy skazany na śmierć pragnie przedłużyć ostatnie chwile życia, tak i on cieszył się, że jest chorym i że lekarz nakazał mu najzupełniejszy spokój. Tym sposobem zyskiwał kilka dni wolności. Dopóki lekarz bowiem nie uzna go za zdrowego, dopóty prokurator nie ma wstępu do jego pokoju.

Umierał nieledwie z ciekawości, a przecież milczał. I leżał spokojny na pozór, a w rzeczywistości drżący ze strachu i dręczony najokropniejszemi wyrzutami sumienia!

Gitta pielęgnowała stryja z prawdziwem poświęceniem, nie odstępując go ani na chwilę.

Czwartego dnia zdawało mu się że twarz dziewczęcia jest blada i przestraszona.

— Co ci jest? — zapytał, lękając się strasznej dla niego odpowiedzi.

— Jestem niespokojna o ciebie, stryju, — odpowiedziała Gitta serdecznie.

— O moje zdrowie?

— Tak, stryju.

— O nic więcej?

— O cóżbym się miała niespokoić?

— Przysięgnij mi, że chodzi ci tylko o moje zdrowie!

— Przysięgam!

Morton odetchnął swobodniej i po raz pierwszy usnął bez proszków usypiających.

Nikt nie znał powodu nagłej choroby Mortona. Kamerdyner opowiadał, że był u niego jakiś człowiek, lecz rozmowa nie trwała długo i zupełnie była spokojna. Nikt nie wiedział ani o liście Douglasa ani o treści rozmowy jego z lordem, — nie łamano więc sobie głowy nad przyczyną choroby.

Ale Morton podejrzewał każdego, go wie o wszystkiem i dziwił się, że żaden z domowników i sąsiadów, odwiedzających go teraz codziennie, nie wspominał o Douglasie i o prokuratorze!

Milczenie to stawało mu się coraz okropniejsze.

Pewnego dnia, gdy lord Buttler został przez chwilę sam na sam z Gittą, przypomniało mu się nagle o nieznajomym człowieku, którego kazał owego dnia zaprowadzić na policję i chcąc naprawić swój brak pamięci, rzekł pokornie:

— Wybaczy pani! Zapomniałem zupełnie o tym człowieku — ale...

— O kim? — zapytała Gitta zdumiona.

— No, o tym, który tak krzyczał owego dnia, kiedy lord Morton zachorował!

— Cóż ja mam z tem wspólnego? — rzekła Gitta. — Sądzę też, że rzeczywiście najlepiej zapomnieć o nim!

— O nie! Przeciwnie!

— Czemu?

— Bo kazałem go zamknąć w więzieniu policyjnem! Rozporządziłem się tu samowolnie, lecz gniewały mnie jego krzyki i przekleństwa! A stryj pani leżał nieprzytomny! (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 26 lutego 1936 r.

Kalendarzyk. 26 lutego, środa, Popielec, Aleksandra.
27 lutego, czwartek, Aleksandra, Leandra B. W.
Wschód słońca g. 6 — 27 m. Zachód słońca g. 17 — 09 m.
Wschód księżyca g. 8 — 19 m. Zachód księżyca g. 00 — 00 m.

Z miasta i powiatu.

Z Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Nowemmieście.

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum w Nowemmieście zaprasza wszystkich Rodziców względnie Opiekę domową uczniów na konferencję wywiadowczą, która odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 17-tej w auli tutejszego zakładu.

Kurs pracy zarządowej w K. S. M. męskiej.

Nowemiasto. Dn. 22 bm. rozpoczął się 2 dniowy organizacyjny kurs pracy zarządowej dla okręgu **K.** S. M. m. Nowemiasto. Kurs zagaił o godz. 10-tej prezes okręgu ks. Zakrzewski, witając generalnego sekretarza Stowarzyszenia na diecezję chełmińską, ks. Gajdusa, który kurs ten przeprowadził w sali rysunkowej szkoły powsz. Zastąpionych przez kierownictwa swe było 20 placówek. Głównym tematem kursu było zaznajomienie zarządowców z nowym programem pracy w oddziałach K. S. M., który już prawdopodobnie obowiązywać będzie od stycznia 1937 r.

W ciągu 11 godzin wykładów, których kursiści w skupieniu wysłuchali, ks Gajdus zapoznał zarządowców z zarysem programu pracy, przypomniał kierownictwom obowiązki organizacyjne, obowiązki ich wobec oddziału, okręgu, Kościoła i państwa. Kurs zakończono w niedzielę, 23 bm. o godz. 13.

Następnego dnia odbyło się w Brodnicy o godz. 16,30 konferencja dla okręgów: Brodnica, Działdowo, Lubawa, Nowemiasto i Wąbrzeźno. Zastąpiony nie był okręg lubawski. Ks Gajdus i tu przypominał zarządom okręgowym ich obowiązki i zadania wobec oddziałów i Stowarzyszenia.

Na terenie okręgu nowomiejskiego, a mianowicie w Partencinach będzie prawdopodobnie urządzony 3 tygodniowy kurs dla naczelników oddziałów z powyższych okręgów. **Odbyć się też ma w Nowemmieście zjazd eucharystyczny** dla okręgu nowomiejskiego, wspólnie z młodzieżą żeńską, zawody okręgowe i w Nowemmieście odbędą się tego roku również prawdopodobnie zawody Stowarzyszeniowe.

„Fortele Michasia“ na scenie.

Nowemiasto. I nasza Młodzież Kat. nie odmówiła sobie choć jeszcze przed końcem pory karnawałowej swej skromnej, ale przez to właśnie tembardziej sympatycznej imprezy zabawowej. Dość licznych widzów, przyjaciół i sympatyków ideologji i dążeń naszych KSM., we wesołym nastroju utrzymywało dziarskie oddanie wesołej krotochwili p/. „Fortele Michasia". 3-aktowej komedji, z czasów kościuszkowskich. Wśród naszych domorosłych aktorów, którzy wszyscy bez wyjątku dobrze się wywiązali ze swych zadań, górował jednak sam Michaś, urodzony komik, wywołując salwy śmiechu i wesołości. Wesołe pląsy, w pogodnym i zgodnym nastroju, dopełniły reszty po myśli znanego nam przysłowia: „dobry do różańca i do tańca".

Amator piwa.

Nowemiasto. W nocy z 12-13 bm. natrafił patrolujący policjant Jana Bergolca z Nowegomiasta, niosącego na plecach worek, częściowo napełniony. Posterunkowy zatrzymał go i przy rewizji znalazł 18 butelek piwa, skradzionego ze składnicy p Gawrońskiego Seweryna. Dochodzenia wykazują, iż B. kluczem lub też wytrychem otworzył piwnicę. Sprawcę oddano p. Prokuratorowi.

Niebieski ptaszek!

Nowemiasto. Bardzo sprytnie urządził się Jan Kłosowski z Nowegomiasta. Chcąc lekko wejść w posiadanie pieniędzy, wpadł na pomysł handlowania po domach nićmi i szukał sposobności do kradzieży. Dn 20 bm. przybył w tej intencji do deputatnika Stanowickiego w Łąkach, gdzie mu się udało zabrać srebrny zegarek kieszonkowy wartości 15 zł. Policja przy osobistej rewizji odnalazła zegarek, zabierając go. Sprawę skierowano do Prokuratora.

Posiedzenie Rady Miejskiej. — Sprawa gimnazjum prywatnego.

Lubawa. Dn. 20 bm. odbyło się o godz. 5 po poł. posiedzenie Rady M. w auli szkoły powsz. Najważn. punktem obrad była sprawa gimnazjum prywatno miejskiego. Nie wiadomo jeszcze, czy państw. gimn. ulegnie już w tym roku całkowitej likwidacji, więc Zarząd M przedstawił Radzie M. do uchwały 2 budżety gimnazjum miejskiego: I-y na I. i II. klasę, drugi na wszystkie 4, gdyby istotnie gimn. państw. uległo całkowitej likwidacji już w tym roku. Następnie p. Burmistrz zdał sprawozdanie za I. rok istnienia gimnazjum pryw. (I kl.). Rozchody wynosić będą w tym roku za I. klasę 9400 zł, dochody z czesnego i wpisowego 6792 zł, niedobór około 3308 zł. P. dyr. Wolbek udzielił wyczerpujących danych co do opłacalności gimn. pryw.-miejskiego, które da się utrzymać w ramach opłacalności. Z kolei przewodn. podał radnym budżety, które wzorowano na budżecie tego rocznym. Budżet dla 2 klas wynosi w dochodach 18,450 zł (250 zł z wpisowego, 12,850 zł z czesnego i 5600 subwencji miejskiej). W rozchodach 18,450 zł i to czynsz do Kuratorjum za używanie lokalu i pomocy nauk. 3,800 zł, wydatki osobowe dla dyr., sił naucz., lekarza, sekr. i woźnego 12,240 zł, reszta świadczenia społeczne, zniżki w opłatach itp. Jak widać, miasto poza subwencją 5600 zł do gimn. nic by nie dokładało. Przecież i na państw. gimn. miasto wyznaczało 3500 zł rocznie subwencji.

Budżet dla pełnego miejsk. gimn, wynosi w dochodach i rozchodach 31,050 zł i jest jak najoszczędniej zestawiony. Subwencja na pełne gimn. miejskie wynosi ze strony miasta też 5600 zł. Na pełne gimn. potrzebny byłby budżet nadzwyczajny — 12 tys. zł, który projektuje się rozłożyć na 4 lata. Kwota ta byłaby przeznaczona na urządzenie gimn., pomoce naukowe itd., które może nabyłoby się taniej od Kuratorjum po zlikwidowaniu gimn. państw. W tej sprawie wysłano już pismo do Kuratorjum. W dyskusji nad budżetami kilku podnosiło żale względem władz państw., które po macoszemu traktują miasto, zabierając gmach i urządzenie, ufundowane przez miasto. Radni wyrażali też obawy co do gmachu, w którem zostanie pomieszczone pełne miejskie gimn. Z. M. projektuje na ten cel gmach b. Szkoły Wydział. Wskazano też na opłakane stosunki i w tut. szkole powszechnej i niebawem trzeba będzie również pomyśleć o jej rozbudowie. Ostatecznie R. M. jednomyślnie przyjęła bez zmian projektowane preliminarze budżetowe gimn. miejsk. na rok szkolny 1934-5 oraz budżet 1 klasowy na rok 1935-6.

Następnie R. M. wybrała Komisję Elektrowni w składzie: z Z. M. p. Leon Szulc, z R. M. p. Józef Zapolski oraz jako fachowcy p. Jan Dąbkowski i p. Rom. Dembowski. Dokonano również wyboru Kom. Oszczędn. do ustalenia budżetu na rok 1936-7. W skład jej weszli pp. Maliszewski Wł., Zapolski J., Licznerski Fr. i Potrykus Aug. Rad. Licznerski zdał sprawozdanie ze zjazdu miast polskich.

W wolnych głosach radny E. Stalla zapytał p. Burm., czy w Lubawie jest dozwolony ubój rytualny. Okazuje się, że ubój taki uprawiany nie jest, ale gmina żydowska w Lubawie ma pozwolenie z Województwa na ubój rytualny. Radni **Stalla** oraz **Zapolski** stawili wniosek o **zakaz dokonywania uboju rytualnego. Wniosek** ten **Rada przyjęła jako nagły i następnie jednomyślnie uchwaliła.** W wolnych głosach radny Mączkowski poruszył niesłychaną **nędzę i biedę bezrobotnych** i apelował o **uruchomienie prac,** gdyż doraźne prace bezrobotnym nie pomogą. Nad tą sprawą wyłoniła się dłuższa dyskusja. Bezrobotnych zarej jest w naszem mieście **291**. Rad. Zapolski oświadczył, że **Wydział Powiat. oszczędził** przez ostatnie 2 lata na drogach przeszło **100 tys. zł.** Za te pieniądze możnaby bezrobotnym dać zatrudnienie. A kwoty tej na budowę i naprawę dróg **nie wydano**, bo jak wyjaśnił rad. Zapolski, **właściciele i obszarnicy zalegają z podatkami powiatowi**. Opierając się na tych relacjach, rad. Grabowski stawił nagły wniosek, aby Z M. domagał się od p. Starosty **wyjaśnień**, dlaczego oszczędza się preliminowane przez Wydział Pow. kwoty w dziale robót z krzywdą rzesz bezrobotnych całego powiatu. R. M. wniosek przyjęła jednomyślnie jako nagły i go uchwaliła. („Słusznie, p. Grabowski! Ale któż to tej dzisiejszej nędzy i bezrobociu winien? Czy to wszystko nie następstwa poprzedniej **„radosnej twórczości"**, której i **Pan** byłeś tak **żarliwym wyznawcą i propagatorem**?) Na tem posiedzenie zamknięto,a następnie odbyło się posiedzenie tajne.

„Polski Biały Krzyż"

przy współudziale orkiestry 67. p. p. urządza w dniu 7. marca b. r. w Nowemmieście, 8. marca b r. w Lubawie Koncert Symfoniczny z udziałem solistów. Na program koncertu złożą się utwory wybitnych kompozytorów polskich: Szopena, Moniuszki i Różyckiego. Szczegóły w programach. Ceny miejsc: od 1.50 zł do 50 gr.

Zarząd Polskiego Białego Krzyża w Brodnicy.

W 14-tą rocznicę koronacji Ojca św.

Grabowo. Dn. 16 bm. dla okazanie szczerego przywiązania do Ojca św. obchodzono u nas uroczyście 14-lecie jego koronacji. Po nieszporach na sali p. Neumana urządzono uroczystą wieczornicę, którą zagaił prezes Akcji Kat., p. Zuralski, witając zebranych Nastąpiły deklamacje, wygłoszone przez dzieci ze Stow. Dzieciętwa Pana Jezusa i przez członków K. S. M. ż. i m. z Grabowa i Wałdyk. Bardzo udatnie odśpiewał miejscowy chór kościelny „Echo" pieśń „Niech będzie jeden pasterz". Głęboko ujęty referat p. t. „Papież pokoju", wygłosił p. Krzyszkowiak, kończąc okrzykiem na cześć Piusa XI Licznie zgromadzona publiczność podchwyciła spontanicznie okrzyk. Najpiękniejszym punktem programu był obrazek sceniczny p. t. „Jeśli Bóg tego chce", oddany udatnie przez członkinie K. S. M. ż. z Grabowa, poczem nastąpiła deklamacja chórów p t. „Chryste, coś Kościół". Wieczornicę zakończono wspólnym śpiewem „My chcemy Boga". Do uświetnienia tej uroczystości przyczyniła się piękna dekoracja sceny, którą zdobił obraz Ojca św., przystrojony w wieńce i girlandy o barwach papieskich. Przygotowaniem wieczornicy zajął się ks. Kabattek, który z wielkiem poświęceniem pracuje wśród miejscowych organizacyj.

Historja założenia Ochot Straż Pożar. w Rożentalu.

(Dokończenie).

W lutym 1914 r. nastąpiło zmiana naczelnika, którym został Wł Zdziebłowski. Dn. 30 2 1914 r. na zebraniu rady gminnej na wniosek Ligmana M uchwalono 150 mrk z kasy gminnej na częściową spłatę długu w Kasie Komunalnej.

Kiedy tegoż roku wybuchła wojna światowa, pozostało tylko 4 członków. Naczelnikiem został Licznerski, Borecki, Ostrowski i Wiśnicki. Ci dobrali sobie do pomocy pozostałych starców. Kiedy zaś dn. 19 czerwca 1915 wybuchł wielki pożar w naszej wsi i to w zagrodzie dh Ligmana M. i zniszczył około 30 zabudowań oraz sprzęty ratownicze jako też część mundurów, wtedy prezes poczynił starania u Związków Ubezpieczeniowych o subwencję. Z otrzymanej subwencji Straż nietylko odpłaciła zaległe długi, ale zakupiła 2 nowe beczkowozy, węże oraz część mundurów.

Po wojnie powołał do życia tut. Straż. Pożarną śp. Ewertowski Leon jako ówczesny sołtys gminny, który też został prezesem. Następnym prezesem Straży jako też naczelnikiem został Szałkowski Jan.

Pod temże kierownictwem utrzymała się Straż Pożar. aż do dzisiejszego czasu, z tą tylko zmianą, że na prezesa Straży został wybrany w r. 1934 dh. Ligman M, który do dnia dzisiejszego chlubnie Straży przewodzi. W tym czasie zostały uzupełnione wszystkie sprzęty pożarnicze, jako i służbowe umundurowania (18 sztuk) oraz 16 sztuk kasków mosiężnych. Pozatem sprawiono 9 mundurów sukiennych i 18 czapek nowych. Koszta pokryto częściowo z uzyskanych subwencyj, częściowo z kasy gminnej. Tut. Ochot. Str. Poż. brała w tym czasie czynny udział przy pożarach w Grabowie 5 razy, w Rożentalu 12 razy, pozamiejscowych 14 razy, razem 31. Niech Straż Pożarna w dalszym ciągu pod temże kierownictwem chlubnie rozwija się i pracuje w myśl hasła: „Bogu na chwałę bliźniemu na pomoc".

Lista zmarłych członków Ochot. Str. Pożar. jest następująca: ś. p. Kopaczewski Konst., Jabłoński Ign., Licznerski J., Wyźlic Konst., Karczewski Bern., Karczewski Onufry, Kościński Konst., Krzemiński Ant., Ostrowski Julj., Neuman Wł., Ewertowski Leon, Ewertowski Józef, Zuralski Fr., Krajszewicz Andrzej, Dutkiewicz Jan, Guzowski Bol., Nagiel Fel.

Uwaga: Wieści krążące, jakoby były jakieś nadużycia względnie niedomagania w kasie Ochot. Str. Pożar. nie są prawdziwe, ponieważ Komisja Rewizyjna, stwierdziwszy rzeczywisty stan rzeczy, znalazła wszystko w należytym porządku.

M. Ligman, prezes.

Z Pomorza.

Impreza Stron. Narodowego.

Białuty. W dniu 16 bm. urządziło Koło Stron. Narodowego swą zabawę, przeznaczając czysty zysk na bezrobotnych. Sprężyste przygotowanie, jak i wzniosły cel poparło obywatelstwo. Z czystego zysku mógł Zarząd 10 rodzin bezrobotnych zaopatrzeć w artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby.

Ze sali sądowej.

Sprawa naszego odpowiedz. red., p. Weilandta.

Działdowo. Dn. 22 bm. Sąd Okr. na sesji wyjazdowej pod przewodn. S. O. p. Rylskiego przy współudziale prok. p. Karlsa rozpatrywał m. i. sprawę naszego **odpow. red. p. Weilandta**, oskar. o zamieszczenie w gazecie naszej opisu wypadku **postrzelenia ś. p Pączkowskiego z Rybna** przez gajowego **Bandurskiego. Poprzednio prowadzone** przeciw B. **dochodzenia karne o zabójstwo** śp **P.** zostały **umorzone. B.** tłómaczył się, że **postrzał był przypadkowy, spowodowany gałązką krza jałowcowego, która zawadziła o cyngiel fuzji.** Wobec **umorzenia** postępowania B, uważając opis artykułu za niezgodny z faktami, **czuł** się **nim obrażony** i wystąpił **z wnioskiem o ukaranie p. W.** Oskarżenie wniosła Prokuratura z art. art. 255 i 159 k. k. Po przesłuchaniu kilku świadków obrony, **którzy zasadniczo** potwierdzili **prawdziwość faktów, zawartych w artykule,** Sąd odczytał zeznanie świadków, przesłuchywanych w dochodzeniach karnych przeciw B. i tegoż własne tłómaczenie się.

Obrońca p. **mec. Sergot** z uwagi na **tłómaczenie** się B., po zademonstrowaniu sytuacji, w jakiej nastąpiło **postrzelenie** ś. p. P., dla uzupełnienia przewodu sąd. i wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności, towarzyszących zajściu, **wniósł o przeprowadzenie dowodu ze świadka dr. Brassego z Lubawy** na okoliczność co do **sposobu zranienia denata**, twierdząc, że strzał padł i ugodził denata z pozycji pochyłej, z trzymanej nisko w kierunku nogi fuzji, dalej wniósł o **przeprowadzenie wizji lokalnej oraz o słuchanie ks. prob. Panka z Rybna** na okoliczność, że denat po zaopatrzeniu go na śmierć **dokładnie opisał zajście w myśl złożonych przed śmiercią zeznań w dochodzeniach**, które podkreślają, że **B. do niego umyślnie strzelił i po pierwszym strzale zamierzył się po raz drugi. Dalej ma być słuchana Anna Rynkowska** z Zarybinka na okoliczność, że **B. wobec niej przyznał się, iż umyślnie strzelił** do denata, a st. post. **Freda** z Dębienia na okoliczność, że zeznania pierwotne, złożone przez Pączkowską i Krasińskiego, krótko po zajściu były samodzielne. Ponieważ B twierdzi, że **nie miał z denatem** sporu, przeto obrońca wniósł o dołączenie do sprawy akt Sądu Grodzkiego w **Lubawie** z r. 1932 lub 33 w sprawie **Bandurski c-a Pączkowski.** Po naradzie Sąd postanowił przesłuchać dr **Brassego i ks. prob Panka**. Pozostałych wniosków nie uwzględnił i w tym celu odroczył sprawę.

Rzucili na rynek fałszywe pieniądze.

Działdowo. W ostatni targ zjawili się u nas konkurenci mennicy państwowej, którzy, wykorzystując tęgi mróz i nieuwagę sprzedających, rzucili na rynek kilkadziesiąt fałszywych złotówek, poczem zbiegli. Niektórzy po stwierdzeniu fałszywych monet złożyli w Policji falsyfikaty. (30 szt. po 5 i 10 zł.) Jest ich jednak o wiele więcej, tylko, że są jednostki, które, nie chcąc ponieść szkody, czekają na odpowiedni moment, by je puścić w obieg. O ile się to ujawni, powędrują do kryminału. Falsyfikaty od prawdziwych monet różnią się głuchym dźwiękiem. Ostrzegamy, że przy przyjmowaniu pieniędzy należy być ostróżniejszym.

Impreza Kursu Oświaty Pozaszkolnej.

Zalesie. W niedzielę, 23 bm, Kurs Oświaty Pozaszkolnej w Zalesiu odegrał komedję 3 akt p. t „Potrójna Narzeczona". Amatorzy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze.

Niezwykła śmierć dziecka.

Górale. Mieszkaniec naszej wsi, niejaki N., dla wyostrzenia noży itp. nasadził kamień do ostrzenia w wirówkę. Pod wpływem silnych obrotów rozpędzonej wirówki kamień wypadł i całą siłą ugodził obok stojące kilkuletnie własne dziecko, rozbijając mu głowę. Dziecko zmarło.

Wieczornica przedślubna w KSM. ż.

Górzno. Piękną imprezą w tut. oddz. KSM. ż. był „Wieczór Przedślubny Druchny", urządzony dla dch Kuleszówny Gertrudy i Komosińskiej Magdaleny ostatnio w przeddzień ich ślubu. Na wielkiej sali zebrań KSM zebrały się wszystkie członkinie KSM ż., pozatem wielu było rodziców i sympatyków młodzieży. Gdy na udekorowanych przez druchny krzesłach zajęły miejsca obie druchny, ks. asyst. Troszyński zagaił wieczorek, serdecznie witając licznie przybyłych gości. Na program wieczornicy złożyły się występy orkiestry KSM. m., okoliczn. śpiewy i deklamacje druchen, przemówienie ks. Asystenta i dch. prezeski Betlejewskiej, fragmenty sceniczne oraz zajmujący referat ks. asyst. Troszyńskiego p.t. „Zwyczaje weselne u naszych przodków". Całości dopełniła godziwa zabawa taneczna w zamkniętem kółku.

Rzemiosło Pomorskie przygotowuje pracowników budowlanych na nowy sezon.

Grudziądz W dniu 24 II 1936 r. o godz. 11 odbyło się w sali Instytutu Rzemieślniczego otwarcie 10 dniowego kursu betoniarstwa dla mistrzów i czeladników zawodów budowlanych. Kurs ten ma charakter wybitnie praktyczny, aby przygotować doświadczonych pracowników w dziedzinie betoniarstwa. Na kurs zgłosiło się 40 osób. Otwarcia dokonał w zastępstwie prezesa Izby Rzemieślniczej p. dyr. Biszoff, który przedstawił zebranym cel kursu oraz znaczenie i ważność, jakie posiada betoniarstwo dla zawodów budowlanych w związku z odbudową Państwa. W zakończeniu swego przemówienia życzył zebranym owocności w pracy, aby z tego kursu wynieśli jaknajwięcej korzyści, komunikując równocześnie, że podobny kurs odbędzie się także w Gdyni dla wspomnianych zawodów.

Wykładowcami na kursie są p.p.: inż. de Mesere z Poznania, inż. Kobyliński, asystent Politechniki Warszawskiej, inż. Borucki oraz budowniczy Łagoda z Grudziądza.

Naczelnik stacji kolejowej defraudantem.

Chylonja. Dnia 20 bm. aresztowano naczelnika stacji kolejowej w Chylonji, Berendta, gdyż komisja kontrolna wykryła nadużycia, sięgające 8000 zł. Sumy zdefraudowane pochodzą z dziennych wpływów. Do popełnienia defraudacji popchnął Berendta nałóg uczęszczania do kasyna gry w Sopotach.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Walne zebranie Stow. Właśc. Nieruch. odbędzie się w sobotę, 29 bm. o godz. 7.30, w Hotelu Centralnym (parter).

Porządek obrad:

1. Zagajenie, 2. odczytanie ost. protokółu z w. i zwycz. zebrania, 3. odczytanie okólników, 4. sprawozdanie zarządu, a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, 5. udzielenie przez kom. rew. pokwitowania zarządowi, 6. wybór sekretarza, 7. sprawozdanie p. B. Zimnego i kasy pogrzebowej, 8. Wolne wnioski i składki, zamknięcie.

Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Związek Weteranów Powstań. Narodowych R. P. 1914 1919.

Koło Nowemiasto n-Drw.

podaje wszystkim druhom tut. Koła do wiadomości, że w niedzielę, dnia 1 marca 1936 r. o godz. 12-tej w Hotelu Centralnym odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie oraz wręczenie dyplomów weryf.

Przybycie wszystkich członków jest obowiązkowe ze względu na ważność sprawy. Zarząd.

Baczność Pszczelarze!

Lubawa. Zebranie Tow. Pszczelarzy odbędzie się dnia 2. III rb. o godz. 13 w lokalu p. Łukaszewskiego w Lubawie.

Z powodu ważnych spraw przybycie członków konieczne.

Zarząd.

Jeszcze sprawa bankructwa „Dnia Pomorskiego“.

Toruń. Sprawa bankructwa Pomorskiej Spół. Wydawniczej nie schodzi z porządku dziennego. Z jednej strony pisma narodowe, jak również „Dziennik Bydgoski", wytykają niesłychaną gospodarkę, która doprowadziła do zatraty setek tysięcy publicznego grosza, a z drugiej strony nahalne odcinanie się ze strony tych, którzy stoją za „Dniem Pomorskim“ i ostre ataki z ich strony na pisma, piętnujące tę ich niesłychaną gospodarkę sanacyjną. Ostatnio i „Dziennik Bydgoski“ zajmuje się obszerniej sprawą bankructwa „Dnia Pomorskiego" i gospodarki, która do tego bankructwa doprowadziła i nazywa bilanse i cyfry, w nich figurujące, za wołające o pomstę do nieba i zapytuje, czy p Prokurator nie zechciałby i w tym wypadku zbadać arkana tego bilansu. „Słowo Pomorskie“ podnosi jeszcze i tupet panów sanatorów, którzy roztrwonili setki tys. zł z pieniędzy publicznych, a teraz jeszcze udają, że im się krzywda dzieje, gdy się tę ich gospodarkę stawia pod pręgierz publiczny. Nawiasem tylko dodajemy, że i w KKO. pow. lubawskiego, która już i tak na skutek rozrzutnej i samowolnej gospodarki zwłaszcza b. starosty Bederskiego, dotkliwie została poszkodowaną znajduje się z lutego 1932 r. na rachunku bież. dług owej Spół. Wyd. w kwocie 5578,70 zł bez pokrycia, co dziś wraz z odsetkami wynosi około 8000 zł. A ilu to obywateli powiatu zwłaszcza kupców, zostanie poszkodowanych! Oj, jak gorzkie owoce tej „radosnej twórczości!“

Budżet Min. Spraw Wojskowych przed forum Sejmu.

Potrzeba dalszych środków na wzmożenie naszej obronności.

W Sejmie rozprawy nad poszczególnemi działami budżetu posuwają się szybko, tak, że trudnoby było nam za niemi podążyć. M. in. znalazł się też na porządku dziennym budżet Min. Spr. Wojsk.

Referent budżetu Min. Spraw Wojskowych, pos. Duch, zaznaczył, że wydatki na wojsko wynoszą **768** milj. zł. Jest to suma mała, zwłaszcza w porównaniu z Rosją i Niemcami, ale na więcej nas nie stać.

Min. Spraw Wojsk. gen. Kasprzycki, powitany hucznemi oklaskami, podkreślił, że mimo różnicy przekonań, obozów i narodowości, każdy obywatel, który nie jest wrogiem Rzeczypospolitej, zrozumie, że bez potężnej armji państwo nasze staje się tworem o nikłej wartości, że stać się może bezwolnym instrumentem gry cudzych interesów. Nie z obroną zatem budżetu wojska tu występuję. Chcę dać wyraz uczuciom, jakie nurtują armję i tych, którym przypadł obowiązek mozolnej pracy kierowniczej nad pogotowiem wojennem państwa. My, żołnierze Polski Niepodległej, czujemy się pokrzepieni duchowo, umocnieni w naszej pracy, dzięki poczuciu głębokiej łączności, jaka istnieje między nami, a ogółem obywateli Rzeczypospolitej!

Minister podkreślił z radością, iż w Polsce coraz silniej kształtuje się zdrowa opinja narodowa. Z całkowitem przeświadczeniem muszę jednak stwierdzić, mówił dalej p. Minister, że w wytworzonej atmosferze zbrojeń niezbędnem się stanie w krótkim czasie wynalezienie dalszych środków na wzmożenie naszej obronności.

Mówię to z całą otwartością, wierząc w spoistość opinji, wyrażającą się w zrozumieniu potrzeb pogotowia obronnego Ojczyzny.

Wielkie powodzie w Hiszpanji.

Donoszą o wielkich powodziach, które dotknęły znaczne obszary Hiszpanji.

Od Redakcji.

Kto jeszcze nie zapisał

„D r w ę c y“

na miesiąc m a r z e c, niech to uczyni bezwłocznie. Można to uskutecznić w naszych ekspedycjach albo na poczcie.

Nowością, którąśmy z początkiem tego miesiąca zaprowadzili, to sensacyjna **powieść**, którą dołączamy w formie książkowej do każdego sobotniego numeru. Każdy nowoprzybyły abonent może jeszcze początek tej powieści otrzymać za darmo.

A więc nie zwlekać! Rozpoczniemy też wkrótce **druk nowej, b. pięknej powieści** w gazecie.

Ostra krytyka w Sejmie.

W sprawie obniżenia emerytom wysłużonych lat.

Po zakończeniu dyskusji nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej omawiano budżet emerytur i zaopatrzeń. Zaznaczyła się tu zupełna jednomyślność w surowej krytyce dekretu, zmieniającego system zaliczenia lat służby emerytom państw zaborczych. Wynikające z tego dekretu obniżki mają przynieść skarbowi państwa 12 milj. złotych.

Referent pos. Tomaszkiewicz wyraził się, iż to posunięcie rządu nie było szczęśliwe. Ławą w obronie emerytów wystąpili posłowie z Małopolski. Pos. Morawski oświadczył, iż, gdyby Sejm był wiedział, że na podstawie pełnomocnictw będzie wydane takie zarządzenie, byłby pełnomocnictw nie udzielił. Pos. Zakrocki zapewnia, że, gdyby rząd zwrócił się o pełnomocnictwa, toby ich nie otrzymał tak łatwo wobec wydania takiego dekretu. Stwierdza, że dekret jest błędny pod względem prawniczym, politycznie szkodliwy, a gospodarczo da się uniknąć przez wyzyskanie innych możliwości. Krzywdę, wyrządzoną emerytom, podkreślił też ks. Lubelski. Gen. Zeligowski rzuca myśl, czy państwo nie mogłoby umożliwić, aby każdy emeryt otrzymał małą działkę. Państwo dawałoby mu połowę emerytury, a drugą połową spłacałby tę działkę. Pos. Pochmarski apelował do rządu o wstrzymanie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 listopada 1935 r. aż do czasu rozpatrzenia słuszności wymiaru emerytur przez Komisję Sejmową oraz sposobu pokrycia niedoboru budżetowego w sumie 12 miljonów.

Wiceminister skarbu p. Lechnicki oświadczył, że przy rozpatrywaniu wniosków, złożonych w toku dyskusji, rząd zajmie stanowisko w stosunku do wszystkich zagadnień, poruszonych w debacie.

We Wielkopolsce i na Pomorzu największy procent chorych na gruźlicę i serce.

Referent budżetu Min. Opieki Społecznej pos. Tomaszkiewicz informował, że we Wielkopolsce i na Pomorzu jest największy proc. wśród poborowych, chorych na gruźlicę i serce.

Włączenie Orłowa do Gdyni.

Warszawa. Do obszaru Gdyni włączone zostały tereny uzdrowiska nadmorskiego Orłowo.

W związku z tem wszelką korespondencję i przesyłki przeznaczone do „Orłowa Morskiego", należy adresować słowami „Gdynia Orłowo".

Obudził się goły pod trupiarnią...

Warszawa. Przemysłowiec Zygmunt Ziemski, wracając z pogrzebu przyjaciela, udał się do jednej z restauracyj na Bródnie i tak się upił, że stracił przytomność.

Skorzystało z tego kilku złodziei, którzy przewieźli Zimskiego pod gmach prosektorjum na ul. Chałubińskiego, ogołocili z pieniędzy i garderoby, poczem porzucili pod trupiarnią... W takim stanie znalazł go woźny, który wezwał policję. Za złodziejami wszczęto poszukiwania.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 27. II. 6 30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Poranek muz. dla młodzieży szkół powsz. 13.00 Polska muzyka. 13 25 Chwilka gosp. dom. 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełd. 15 30 Muzyka lekka. 16.00 Tr. ze szkoły harcerskiej. 16 15 Utwory na gitarę hawajską i wibrafon. 16 45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Jubileusz zapałki — odczyt. 17.15 Muzyka lekka. 17.50 Książka i wiedza. 18 00 Recital fortep. 18.30 Film, plastyka, architektura. 18 40 Jak spędzić święto? 18 55 Będzie nas coraz więcej — pogad 19.35 Wiad. sport. 19 50 Pogad. aktualna. 20.00 Muzyka operetkowa. 20 45 Dziennik. 20.55 Obrona przeciw lotniczo gazowa. 21.00 „Hallo! Tu Brygada" — słuch. oryg. 21,45 Nasze pieśni. 22.10 Koncert symf 23.10 Położenie gospodarcze kobiet w Polsce — odczyt w języku franc. 23 25 Muzyka.

Piątek, 28 II. 6 30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Audycja dla szkół. 13.25 Chwilka gosp. dom 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Wieniec pieśni śląskich. 16.00 Pogad. dla chorych. 16.15 Koncert. 16 45 Co Łososiowa i Węgorzyca opowiadały sobie ciekawego — opow. 17.00 Skarby Polski. 17 15 Minuta poezji. 17.20 Trio a moll. 17 50 Poradnik sport. 18 00 Arje i pieśni. 18 30 Pogad. aktualna. 18 50 Pogad. społ. 18 55 Skrzynka roln. 19 35 Wiad. sport. 19.45 Komunikat śnieg. 19 50 Biuro studjów do słuchaczy. 20 00 „Manru" — opera Paderewskiego z Teatru Wielkiego w Warszawie W przerwie Dziennik i Obrazki z Polski współczesnej. 23.05 Muzyka lekka.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 27. II. 7.30 Płyty. 7.55 Parę informacyj. 13 30, 15 30, 17.15 Płyty. 15 20 Przegląd giełd. 18.30 Uprawy międzyrzędowe w sadzie. 18.45 Płyty. 19 00 Pogad. aktualna. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 23.15 Płyty.

Piątek, dn. 28. II. 7.55 Parę informacyj. 12 40, 13.35 Płyty. 15 20 Przegląd giełd. 18 00, 18 45 Płyty. 18 30 Recytacje prozy „Smierć pani Barskiej", fragm z pow. „Małżeństwo Zazy". 19.00 Pogadanka społ. 19.05 Wiad. gosp. z Pomorza. 19 09 Chwilka morsko-pomorska. 19 20 Koncert. reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 23.05 Płyty.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.24 5/8; frank francuski 35.00 1/2; frank szwajcarski 173 30; funt szterling 26.21; marka niemiecka 213.45; korona czeska 21.96.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 24 2.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	12 25— 12.50
Pszenica	18.75— 19.00
Jęczmień browarowy	14.25— 15.00
Owies	14.00— 14.25
Łubin żółty	11.00— 11.50
Łubin niebieski	9.50— 10.00
Seradela	22.00— 24 00
Rzepak zimowy	38.00— 39.00
Siemię lniane	36.00— 38.00
Gorczyca	33.00— 35.00
Wyka latowa	22.00— 24.00
Peluszka	24.00— 26.00
Groch Victoria	24.00— 28.00
Groch Folgera	22.00— 24.00
Koniczyna czerwona surowa	120.00—130.00
Koniczyna biała	75.00—100.00
Koniczyna szwedzka	165.00—190.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnistwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Dział rolniczo-gospodarczy.

Egzekucja Państwowego Banku Rolnego, a opłaciność.

Wielkie poruszenie wśród osadników wywołuje wiadomość, iż centrala Państw. Banku Rolnego zapowiedziała bezwzględne ściąganie należności, a raczej zaległości, które powstały już po uregulowaniu ustawowem długów. Jeśli popatrzymy bezstronnie na przejęte zobowiązania przez osadników w kontraktach, zawartych z Państw. Bankiem Rolnym, względnie Urzędem Ziemskim i jeśli zważymy, że te zobowiązania już na korzyść osadnictwa zmieniono przez zmniejszenie sumy zadłużenia, skomasowanie zaległości, powstałych przed 1 kwietnia 1935 r., które zostały doliczone do ceny kupna, a tem samem rozłożone na spłaty przez lat 60, gotówby każdy, kto zna rolnictwo tylko ze spożywania produktów rolnych, powiedzieć może, że słusznie należy egzekwować, wszak zawsze nie można pozwalać na zaległości. Nie można pozwolić, aby za ziemię nic nie płacono i t. p.

Gdybym był rolnikiem tylko z teorji, z pewnością opowiedziałbym się za bezwzględnem ściąganiem należności. Ponieważ jestem rolnikiem praktykiem, powiem coś innego.

Nie chcąc być gołosłownym, przytoczę fakty, wyjęte z życia. Patrząc na regulowanie należności przez osadników, należy wniknąć w to, czemu jedni jako takowe płacą, a drudzy nawet październikowej raty nie zapłacili i nie mają możności zapłacić kwietniowej.

Wnikając w źródło dochodów, dojdziemy, iż ci, co regulują należności, mają pozagospodarcze dochody i to bądź renty wojenne bądź spadki rodzinne względnie wysoki udział własnych kapitałów w osadzie, no i do pewnego stopnia odgrywa rolę gospodarność, oszczędność oraz bardzo niska stopa życiowa.

Wyżej wymienione okoliczności powinny wpływać na stan wzbogacania się i kapitalizacji, a nie na masową niewypłacalność, a o ile się ona zjawia, to muszą być inne ku temu powody. Pomiędzy tymi, co płacą i płacić nie mogą, są i tacy, którzy bardzo skrupulatnie notują w specjalnych książkach każdy dochód i rozchód, z czego wpłynęło i na co wydano i po rocznych takich zapiskach łatwo odgadnąć przyczyny niewypłacalności.

Wszyscy ci, co płacą i ci, co zalegają, po takiem wyliczeniu przychodzą do zupełnie podobnej cyfry czystego dochodu rolniczego, wyłączając dochody gospodarcze. Dochód z ostatniego roku, nie licząc oprocentowania wartości ziemi i budynków, uwidocznił się tem, iż dał osadnikowi w formie produktów spożywczych, pobranych z osady wyżywienie i na każdego pracującego członka rodziny wypada gotówką za dzień pracy od 12 do 80 groszy, co zostało wydane na obuwie, odzież itp., a na oprocentowanie zakredytowanej przez P. B. R. sumy nie pozostało nic.



Wobec strajku 4000 rzeźników londyńskich, domagających się podwyżki zarobków, w Londynie brak mięsa. Posiadane bowiem zapasy przez dni strajku już się wyczerpały. Jeden z przywódców przemawia przed halą targową.

Aby mnie ktoś nie posądził, iż taki rachunek przyjmuje z jednego gospodarstwa, które jest źle gospodarzone, odwołuję się na Państw. Instytut Naukowy w Puławach, dla którego kilkaset gospodarstw i to pod kontrolą Izb Rolniczych prowadzi te zapiski i łączny bilans tych gospodarstw będzie podobny do powyższego. Nieopłacalność jest powodem tego, iż bardzo znaczny procent osadników zalega z wyznaczonemi im płatnościami. Płacą tylko ci, którzy, jak wspomniałem, mają pozagospodarcze dochody lub wysoki udział gotówki własny w gospodarstwie, od której sami nie dostają oprocentowania. Jednakże większość i to bardzo znaczna, to osadnicy, których kapitałem zakładowym jest ziemia, na kredyt otrzymana. Ci płacić nie mogą i pod żadną egzekucją płacić oprocentowania nie będą, gdyż ziemia, którą dostali, oprocentowania nie daje. Wpierw należy przywrócić opłacalność, a później żądać oprocentowania. Żądanie oprocentowania w dzisiejszej opłacalności jest równoznaczne z żądaniem pracy od urzędników bez wynagrodzenia, bo osadnik, aby móc zapłacić to, co od niego jest żądane, musiałby zrezygnować z wyżywienia i kupna przyodziewku.

Rozwiązanie sprawy osadniczej, której nieuregulowała ustawa oddłużeniowa, bo ta nie przywróciła opłacalności, należy szukać nie w masowej egzekucji, ale w umorzeniu w czasie nieopłacalności oprocentowania, gdyż ziemia swej wartości nie oprocentowywuje. Stwierdzić muszę, iż byłoby to zgodne z prawem gospodarczem, choć nigdzie nie pisanem, ale szeroko stosowanem n. p. w Spółdzielnach.

Gdyby spółdzielnia nie dała zysków, członkowie rezygnują z procentów od udziałów. Podobna łączność jest między osadnikiem i tym, co mu na kredyt sprzedał ziemię i te prawa spółdzielcze powinny być zastosowane. Przysłowie mówi: „Koniowi batem owsa trudno zastąpić”, tak i trudno opłacalność zastąpić egzekucją.

Osadnik J. Mierzwa.

DZIAŁ KOBIECY



Jak pościły nasze prababki?

Minął karnawał — nadszedł czas pokuty i refleksyj — czas Wielkiego Postu.

Przodkowie nasi pilnie przestrzegali postów (w poniedziałki, środy, piątki i soboty) tak samo, jak obfitego spożywania mięsa w święta. Lecz dla smakoszów post nie był umartwieniem, ale pewną odmianą w bogatym programie potraw. Gdyby nie dobroczynny przymus postu, Polacy ówcześni zniszczyliby sobie doszczętnie zdrowie jedzeniem ciężkich, korzennych i bardzo tłustych potraw z przewagą mięsa, ignorując prawie zupełnie jarzyny. W poście zaś przychodziły na stół ryby, których używanie — stwierdzono — służy najwięcej ludziom krwistym i mocnego temperamentu, gdyż krew chłodzą — natomiast dla flegmatyków uważano ryby za szkodliwe, osobliwie liny, zaś okonie uważano za zdrowe dla każdego wieku i temperamentu.

W drugiej połowie postu poszczono jeszcze surowiej, bo wstrzymywano się nawet od pokarmów ciepłych i gotowanych, żywiąc się tylko chlebem, suszonemi owocami, miodem i wędzoną rybą. Domy zamożniejsze używały w tym czasie oliwy zamiast masła, a uboższe oleju. Stąd też powstało przysłowie: „Mości panie dobrodzieju — dobre kluski na oleju”. Oliwą kraszono barszcz, spożywano grzanki z chleba, smarowane oliwą, posypane cukrem lub solą i kminkiem, rumienione na ruszcie nad węglami. Grzanki takie z piwem grzanem stanowiły zwykłą postną wieczerzę polską. Piwo grzane z żółtkiem nazywano polewką winną, bardzo ulubioną w czasie postu i podawaną w szklankach. Przyrządzano także „mnichy”, tj. obwarzanki, krajane w kawałki, sparzone wrzątkiem na sitku, a polane na półmisku olejem lub masłem ze smażoną cebulą.

W W. Piątek wiele osób ze wszystkich stanów pościło, nie przyjmując nawet wody do ust.

Przyjrzyjmy się kilku przepisom potraw wielkopostnych, jakich używano w dawnej Polsce:

Mistrzyni olimpijska w narciarstwie.


Niemka Christl Cranz, zdobywczyni pierwszego złotego medalu olimpijskiego za bieg zjazdowy i slalom w Garmisch-Partenkirchen (Bawarja).

W zupie z piwa pływały grzanki miast karasków.

Zupa postna z orzechów tłuczonych, zalanych wodą różaną, zagotowanych z mlekiem i cynamonem. Korzeni i zapachów nie żałowano nawet do zupy kartoflanej, a do zupy szparagowej dodawano imbiru, kwiatu muszkatowego itd.

Zupa postna z czekolady musiała być gęsta od żołtek i mocno pachnieć cynamonem.

Śledzie krajano, moczono w winie lub occie, potem usiekano drobno, włożono w rozpuszczone masło i zarumieniono trochę, dolewano wina trochę, zagotowano razem, dodano cukru, muszkatowego kwiatu i soku z cytryny.

Oto przepis na przyrządzenie karpia:

Do przysmażonego na maśle karpia zrobić sos z wiśni obranych z pestek, przecedzić je, z wodą zmieszane wlać do nich szklankę wina, przydać cukru, cynamonu, goździków, wszystko razem zagotować z karpiem i gdy gotowe podawać.

Szczupak po „rzymsku” gotował się w winie szampańskiem, po „francusku” zalewano go winem burgundzkiem i ostrygami, po „moskiewsku” gotowano ryby w piwie i wódce. Na zimno jadano płotki, liny, flondry i kiełbie.

W Wielkopolsce do dziś podstawową potrawą postną jest żur, który nie tylko zaprawiają gospodsie, lecz który nabyć można u piekarzy, pozatem wypieka się obwarzanki, obsypane solą i kminkiem.

Pomimo poczynionych przez Kościół ulg, wielu uważa post za umartwienie, a jednak nawet higjeniści zalecają go dla zdrowia. Twierdzą oni, że nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu jest powodem wielu chorób, podczas gdy post oddziaływa zbawiennie na przemianę materji i stanowi konieczny odpoczynek dla przepracowanego żołądka. Wiedzieli już zresztą o tem starożytni mędrcy.

Obecnie modne są t. zw. kuracje głodowe. Podobno kuracja taka (za zezwoleniem lekarza) nietylko przywraca zdrowie i sprawność mięśni, ale nader dodatnio oddziaływa na ducha.

Danina majątkowa od rolnictwa.

Według rozporządzenia ministra skarbu danina majątkowa od rolników płatna będzie w następujących terminach:

a) do 30 kwietnia rb. włącznie — od opłacających w 1936 r. podatek państwowy gruntowy ponad 25 do 60 zł rocznie bez degresji — zaliczka w wysokości 11 proc. podatku gruntowego bez degresji, od płatników zaś podatku gruntowego, opłacających w rb. państwowy podatek gruntowy, ponad 60 zł rocznie bez progresji — zaliczka w wysokości 22 proc.

b) do dnia 30 listopada rb. włącznie tak od jednych jak i od drugich płatników — różnica między ostateczną kwotą daniny, obliczoną na r. 1936, a uiszczoną przedtem zaliczką.

Nakaz zapłaty doręcza się płatnikom do dnia 15 listopada rb. włącznie. Zawiadomienie o zaliczce musi być doręczone do dnia 15 kwietnia r.b.

Projekt ustawy mleczarskiej.

Na mocy projektu ustawy mleczarskiej, zlewnie mleka, mleczarnie, śmietanczarnie mają podlegać kontroli Min. Roln. i R. R. Wszystkie te zakłady winny być zgłoszone do rejestru zakładów mleczarskich, prowadzonych przez właściwą izbę rolniczą; wpisowe do tego rejestru następuje dopiero wtedy, jeżeli dany zakład odpowiada wymaganiom higjeny pomieszczenia, jakości używanego surowca oraz zawodowego przygotowania pracowników.

Ocenę przetworów mleczarskich ustala min. rolnictwa, do którego należy również ustalenie — w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu — wymagań poszczególnych rodzajów przetworów mleczarskich, wywożonych zagranicę; podział tych przetworów na typy oraz określenie trybu zaliczania tych przetworów do ustalonych typów.

Minister Rolnictwa może postanowić, że do wywozu zagranicę będą dopuszczone tylko te przetwory zakładów mleczarskich, które odpowiadają wymaganiom, określonym w rozporządzeniu. Stwierdzenie, czy zakłady odpowiadają powyższym wymaganiom, będzie należeć do izb rolniczych.

W uzasadnieniu projektu ustawy czytamy, że obowiązujące przepisy prawa przemysłowego nie uwzględniają specyficznych warunków, w jakich żyje i rozwija się przetwórstwo mleczarskie, że mamy do czynienia z bezplanowem powstawaniem zakładów mleczarskich, które powoduje wytworzenie się szkodliwej walki konkurencyjnej. Uniemożliwia racjonalny rozwój spółdzielczego przetwórstwa mleczarskiego i podniesienie na właściwy poziom jakości masła, wywożonego zagranicę.

Rolnictwo domaga się obniżenia wszystkich długów rolniczych.

Jak było do przewidzenia, akcja oddłużeniowa, która przyszła za późno, nie przyniosła takich korzyści, nie tylko dla wsi, ale i dla całego życia gospodarczego, jakich należało się spodziewać.

Dowodem tego prawie jednobrzmiące uchwały na wszystkich zjazdach rolniczych, jakie ostatnio miały miejsce, domagające się obniżenia wszystkich długów rolnych.

Lekka zwyżka cen na rynkach zbożowych.

Warszawa. Na krajowych rynkach zbożowych zapanowała lekka zwyżkowa tendencja dla żyta, jęczmienia przemiałowego i owsa. Przypisać to należy, jak czytamy w IKC., opłacalności cen zwierząt rzeźnych, dzięki czemu rolnikowi kalkuluje się przerabiać ziarno na mięso. Jest to tem prawdopodobniejsze, że 87 proc. hodowlanego inwentarza żywego znajduje się w posiadaniu mniejszej własności rolnej, a obecnie (tj. w drugiej połowie kampanji zbożowej) podaż zboża pochodzi przeważnie ze strony drobnego rolnictwa. Tem się też między innemi tłumaczy stosunkowo mała podaż żyta na naszych rynkach, często mniejsza od zapotrzebowania bieżącego większych ośrodków miejskich (np. Warszawy).

Drugim czynnikiem, wpływającym zwyżkowo, jest zbliżenie się siewów. Wprawdzie w latach ubiegłych (kryzysowych) ceny w kampanji często były niższe, aniżeli na początku, można jednak przypuszczać, że w r.b. będzie inaczej ze względu na równomierną podaż, jaka cechuje bieżącą kampanję. Przytem mniejsza własność, nie umiejąca oszacować dokładnie posiadanych zapasów, wobec zbliżających się siewów często wstrzymuje się od sprzedaży, odkładając to na czas po zakończeniu siewów. Nam się zdaje, że główną przyczyną lekkiego zwyżkowania cen zboża jest słabszy dowóz na skutek zawianych dróg.

Wielki kredyt budowlany.

W roku bieżącym po raz pierwszy od uzyskania niepodległości przyznane będą kredyty z funduszów państwowych na budowę domów mieszkalnych na wsi. Suma kredytu na budowę domów wiejskich ma wynosić 4 milj. zł. Bank Gospodarstwa Krajowego, który zajmie się rozdzieleniem wiejskiego kredytu budowlanego, rozpatruje normy, wedle których będą udzielane pożyczki na budowę domów mieszkalnych na wsi. Domy będą mogły być budowane z drzewa lub z cegły. Koszt włościańskiego domu mieszkalnego z drzewa obliczają na 450 zł. — Mówi się również o kredycie drzewnym na budownictwo wiejskie. Normy pożyczek budowlanych na wsi będą procentowo wyższe, niż normy przewidziane dla budownictwa miejskiego. Szczegółowe przepisy ogłoszone będą na wiosnę.

Podkuwanie koni bez gwoździ.

Na wystawie w Lipsku jeden z wynalazców niemieckich przedstawił podkuwanie koni zapomocą podkowy z klamerkami. Gwoździe w tym wypadku odpadają, co stanowi dużą dogodność i pełne bezpieczeństwo przy podkuwaniu. Poczynione próby wykazały, że wynalazek odpowiada w zupełności swojemu zadaniu.

Jod zwiększa nośność kur.

W jednej z amerykańskich farm drobiu zrobiono ciekawe odkrycie. Właściciel farmy, słysząc o oddziaływaniu jodu na funkcje gruczołów w organiźmie ludzkim, wpadł na pomysł zastosowania jodu jako dodatku do pokarmu kur. Okazało się, że drobna dawka 3, 12 miligrama dziennie, dodana do pokarmu dla kur, zwiększa ich nośność o 12 proc., przyczem koszty wyżywienia kury spadły o 10 proc. w porównaniu z kosztami normalnej paszy. Dodanie jodu do paszy dla kur zwiększyło o 13 proc. wylęg kurcząt. Jaja od kur dokarmianych jodem odznaczają się doskonałym smakiem i są bardzo poszukiwane na rynku amerykańskim.

Kto zjada najwięcej chleba?

Najwięcej chleba zjadają przedewszystkiem Francuzi. Francuz przeciętnie zjada 4 razy tyle chleba, co Anglik, a 2 razy tyle, co Niemiec. Tam jest chleb jadany przy obiedzie i przy kolacji.

W Holandji chleb podaje się bardzo cienko krajany, jak u nas np. szynkę.

W Anglji chleb podaje się w kostkach, wielkości naparstka.

Rosjanie, Turcy i Grecy jedzą mało chleba, my Polacy należymy do spożywających wiele i to żytniego chleba.

Wśród rolników pow. grudziądzkiego.

Rolnicy „buntują się" i nie chcą narzuconego prezesa.

Grudziądz, W listopadzie ub. roku nadzwyczajny zjazd delegatów i prezesów Kółek Rolniczych pow grudziądzkiego, zrzeszonych w Tow Rolniczem Powiat, **uchwalił wotum nieufności dla** zarządu powiatowego, a zwłaszcza dla b. jego prezesa, p. Kazimierza **Rozwadowskiego** z Czeczewa Mimo upływu już 4 miesięcy dotąd nie odbyły się nowe wybory.

W soboty, dn. 8 bm., jak już o tem donosiliśmy, odbyć **się miał** w Grudziądzu **zjazd Rady Powiat.** oraz delegatów i prezesów TRP. celem dokonania wyborów nowego zarządu. Zjazd ten jednakże **nie doszedł do skutku,** albowiem w międzyczasie mianowany został **komisarycznym prezesem powiatowym** TRP. na powiat grudziądzki inż. **Zych z Torunia.** W związku z tem odbyły się **w środę 12 bm.** w sali „Europy" obrady prezesów i delegatów Kółek Roln. z pow. Grudziądzkiego, którym przewodniczył p. Kerner z Radzyna. **Uczestnicy zjazdu uchwalili „narzuconego przez zarząd główny PTR. w sposób dyktatorski, jako** komisarycznego prezesa TRP. w Grudziądzu, p. inż. Zycha z Torunia, **nie uznać"** oraz jako przedstawiciela Kółek Roln. pow. grudziądzkiego **„powołać p. Kernera z Radzyna** z upoważnieniem go do zwołania Rady Powiatowej i **przeprowadzenia wyborów nowego zarządu powiatowego".**

Jak się dowiadujemy, zwołuje p. Kaźmierski z Turznic osobne zebranie rolników celem zajęcia stanowiska wobec sprawy wyborów na sobotę 15 lutego.

Jak więc widzimy, poważna niegdyś i wielka organizacja rolnicza **znajduje się obecnie w beznadziejnym wprost chaosie.** Stan bowiem taki, jak w powiecie grudziądzkim, istnieje również w szeregu innych powiatów na Pomorzu, a nawet w centrali PTR. w Toruniu, bo wszak p. Czarliński dotąd urzęduje jako prezes PTR. mimo, że ostatni walny zjazd rolników w Toruniu odmówił mu uchwalenia wotum zaufania.

Sonia Henie znowu mistrzynią olimpijską.

Na olimpjadzie zimowej w Garmisch Partenkirchen popisywały się najlepsze łyżwiarki świata. Była to rewja nietylko sztuki łyżwiarskiej i tanecznej, ale także rewja piękności, rewja mód sportow.

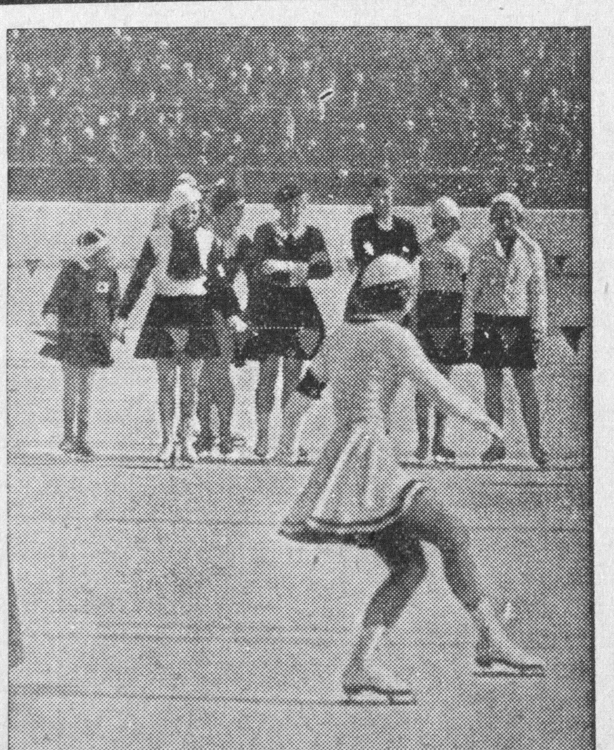
Na czoło wybiła się Norweżka, Sonja Hénie, która zawsze uśmiechnięta, swoistym wdziękiem podbiła całą publiczność. Jej taniec był czemś, co trudno opisać słowem. Widownia długo nie mogła ochłonąć z zachwytu, kiedy Sonja po wykonaniu swego porywającego pięknem i świetnością programu, zesztywniała w niskim pokłonie, przypominającym ptaka, szybującego w locie. Ubrana była w biały kostjum i lila spódniczkę, a na głowie miała białą czapeczkę.

Jest ona nietylko królową sportu łyżwiarskiego i od wielu lat światową rekordzistką na lodzie, ale równocześnie conajmniej księżniczką elegancji, ubiera się bowiem nietylko w pierwszorzędnych magazynach mody Europy, lecz także ma wyrafinowany gust i sama dobiera sobie materjały ubraniowe. Lubuje sie głównie w jedwabiu, aksamicie i satynie i to w najlżejszych gatunkach, głównie ze względu na swój sport i powiewne ewolucje. Sonja dosłownie waży materjały, zaś o całość kostjumu musi się już głowić wyłącznie krawczyni. Kostjum nie może ważyć więcej niż 300 gramów — a cały ubiór od stóp do głów, t. j. z czapeczką i bucikiem — 400 gramów.

Ubiór nie może krępować jej ruchów w czasie popisów łyżwiarskich. Pewnego razu ofiarowano jej wspaniały kostjum, lśniący od sztucznych kamieni i dodający jej zachwycającym ewolucjom w świetle słonecznem lub elektrycznem niebywałego uroku. Sonja nie przyjęła podarku, gdyż **ważył aż 3 kg.**

Każdego sezonu sportowego zamawia w Oslo 12 modeli kostjumów treningowych i tyleż w Paryżu do popisowych występów. Stale zaś wozi ze sobą 100 kostjumów w szafkowych kufrach.

Sonja jest wyrocznią mody na torach ślizgawkowych. Gdy pojawi się na lodzie w niebieskim



Słynna łyżwiarka Sonja Henie w biegu popisowym.

kostjumie cała elita sportowa żeńska Skandynawji ślizga się w tej barwie.

Ulubionym kolorem Sonji (blondynki) jest niebieski na tle podbicia złotego lub srebrnego koloru. Natomiast jest przesądną co do koloru czerwonego, przynosi jej bowiem niepowodzenia. Wogóle, gdy popisywała się w St. Moritz lub w Sztokholmie w kolorach jaskrawych — przegrywała.

Aby dogodzić jej przesądom, przyszywają krawczynie na lewej stronie talji, ponad sercem, dyskretną srebrną lub złotą haftkę, na której wiesza Sonja swą nieodstępną maskottę, kawałek zajęczej łapki. Pewnego razu, po skończonym popisie, w N. Jorku zbliżył się do zalęknionej Sonji murzyński kapelmistrz i w dowód swego uwielbienia wręczył jej tę maskottę, zapewniając, że całe życie będzie szczęśliwą, nosząc ten talizman. Sonja nie rozstaje się więc z nim nigdy.

Lecznicze wskazówki.

Odmrożenia

następują w częściach ciała, znajdujących się zdala od serca, a więc; na rękach, nogach, nosie i uszach. Podlegają temu głównie ludzie, cierpiący na niedokrwistość, choroby serca i nerek oraz zbytnią nerwowość, dlatego też należy leczyć zasadniczo daną chorobę. Również brak ruchu podnosi skłonność do odmrożeń. Poleca się przeto gimnastykę, sport i masaż. Każdy ucisk zwiększa chorobę. Skłonni zatem do odmrożeń nie powinni nosić ciasnego obuwia i rękawiczek, a nogi ciepło odziewać, myć się w ciepłej lub letniej wodzie. W razie ujawnionego już odziębienia bardzo wskazane są okłady z kwaśnej wody Burowa (łyżeczka na szklankę ciepłej wody) oraz leczenie maściami kamforowemi i ichtjolowemi.

Ból głowy.

Na powtarzający się ból głowy, pochodzący najczęściej z niestrawności, dać cierpiącemu herbaty z dziurawca z plasterkiem cytryny. Na głowę położyć wiązkę świeżej, trochę pogniecionej mięty i mocno chustką przewiązać.

DOBRE RADY.

Włosy, wypadające z futra,

a zanieczyszczające suknie, najlepiej usunąć gąbką gumową, zwilżoną w czystym spirytusie lub wódce francuskiej.

Rękawiczki skórzane „Nappa"

nie czyści się benzyną, gdyż tracą barwę, lecz lepiej położyć je na miękką szmatkę, dać do filiżanki mleka trochę amonjaku i trzeć tym rozczynem rękawiczki przy pomocy kawałka waty.

Aby te rękawiczki były wytrzymalsze i odporniejsze na wilgoć, natrzeć je cienko dobrą, bezbarwną pastą od obuwia i natychmiast wycierać miękką szmatką do połysku, aby nie powstały plamy.

Przypadkowo zmoczone rękawiczki te suszyć w przewiewie (nie przy piecu, bo skóra stwardnieje), a potem lekko natrzeć pastą.

Przygadała mu.

Mąż: — Tylko durnie żenią się z pięknemi kobietami.
Żona: — Ach, ty pochlebco!

— Luteczko, co ty najlepiej ze wszystkie go lubisz przy herbatce: wędliny, ciasteczka, serki, chlebek z masłem?
— Ciotuchno, ja najlepiej lubię przy herbatce pana Władysława.